Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 50. Kraków, niedziela 12 grudnia 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.406

Akcja kredytowa dla rzemiosła.

Skuteczność jej zależy od należytego rozdziału kredytu.

Dzienniki doniosły niedawno, że PKO postanowiło przeznaczyć znowu 9 miljonów złotych na kontynuowanie, będącej od października r. b. w toku, akcji kredytowej dla rzemiosł i drobnego przemysłu. Inicjatorom akcji przyświecały dwa cele: 1) osiągnięcie pewnej modernizacji technicznej warsztatów rzemieślniczych, zwłaszcza zaś częściowe ich zmechanizowanie, przez poczynienie wkładów inwestycyjnych, zakupienie niezbędnych maszyn, oraz 2) obniżenie kosztów produkcji przez zastąpienie drogiego, prywatnie pożyczonego kapitału, kredytem obrotowym o oprocentowaniu taniem, bo tylko 16% rocznie wynoszącym. Oczywiście, że oczekiwane jest w konsekwencji także pewne zmniejszenie się liczby bezrobotnej czeladzi rzemieślniczej.

Zbędne chyba będzie rozwodzenie się na temat doniosłości akcji kredytowej dla upośledzonego dotąd i wyniszczonego kryzysem rzemieślnictwa. Na jeden moment należy jednak zwrócić uwagę zainteresowanych — na kwestję metod rozdziału sum, na pomoc kredytową, przeznaczonych. Tem bardziej, że fala kredytu, aczkolwiek szczupła, objęła już ośrodki prowincjonalne. Instytucje powołane do podziału pożyczek staną tedy wobec niesłychanie trudnego i odpowiedzialnego zadania — jak najbardziej słusznego, celowego i gospodarczo uzasadnionego rozdziału przyznanej a szczupłej sumy kredytu. Boć zadanie byłoby o wiele łatwiejsze, gdyby kredyt był kilka lub kilkanaście razy obfitszy. W obecnych rozmiarach, daleko niewystarczających, skuteczność całej akcji zależy bezsprzecznie od należytego rozprowadzenia kredytu pomiędzy warsztaty rzemieślnicze.

Na czoło wysuwa się kwestja rozmiarów pożyczek, które mają być przyznane. Sądzimy, że należy stanowczo unikać rozdawnictwa ogromnej ilości drobnych pożyczek.

Pożyczka 50-cio czy 100-złotowa traci cechy kredytu gospodarczego, przybiera raczej charakter datku, przeznaczonego na doraźne skonsumowanie w gospodarstwie domowem rzemieślnika. Nikt przecież nie uwierzy serjo w możliwość zużycia tak drobnej sumy na zakup maszyny, albo też w możność tak rentownego obracania nią, aby przez tańszy zakup w ciągu kilku lub kilkunastu miesięcy pokryte zostało oprocentowanie i umorzenie pożyczki. Zasada zwiększenia rozmiarów pożyczek i zmniejszenia ich ilości nie spotka się chyba z krytyką żadnego uświadomionego i zdrowo myślącego rzemieślnika, mimo, że znaczna ilość warsztatów pozostanie wskutek tego bez pomocy. Z dwojga złego wybrać trzeba zło mniejsze!

Drugą ważną a trudną do rozwiązania kwestją jest sprawa przeznaczenia pożyczek. Zacofanie techniczne warsztatów rzemieślniczych każe wiele uwagi poświęcić inwestycjom, nie wolno jednak zapominać, że kwestją bytu w obecnej zwłaszcza chwili jest brak kapitału obrotowego pochłoniętego przez inflację oraz obciążenie podatkowe w okresie sanacji waluty. Istnieją zresztą liczne warsztaty, a właściwie całe rzemiosła, w których niema pola na wkłady inwestycyjne i którym przyjść trzeba z pomocą obrotową. Równomierne uwzględnienie inwestycyj i zasilenia kapitału obrotowego uznać zatem należy za najwłaściwszą metodę rozdziału kredytu. Czuwać jednak należy nad tem, aby pożyczki istotnie zużyte były zgodnie z przeznaczeniem. A więc, jeżeli chodzi o pożyczki inwestycyjne, należy może uzależnić wypłatę od przedstawienia rachunków na nabyte narzędzia, czy maszynę. Pożyczki obrotowe zaś powinny wpłynąć do warsztatów już pod postacią surowca. Wyzyskaćby należało w tym celu spółdzielnie surowcowe, gdyby zaś podobne spółdzielnie nie istniały dla pewnych rodzajów rzemiosł, należy ad hoc zorganizować zbiorowy zakup taniego surowca. Inicjatywę podjąć winny stowarzyszenia i cechy rzemieślnicze.

Pozostaje jeszcze kwestja terminów spłaty kredytu. Instytucje rozprowadzające pomoc kredytową mają do dyspozycji dość rozległą skalę terminów, bo od 1 do 30 miesięcy. Powinny zatem terminami roztropnie operować; na cele inwestycyjne należy z natury rzeczy udzielać pożyczek dłuższych niż na cele obrotowe. Terminy spłat pożyczek obrotowych należy z kolei dostosować do szybkości procesu produkcji i obrotu wytworów danego rzemiosła. Często wskazane będzie spłacanie ratami. W każdymbądź razie ustalenie terminu spłaty nie powinno być żadną miarą rzeczy przypadku a wyłącznie kwestją potrzeby gospodarczej.

Uwagi powyższe nie wyczerpują bynajmniej problemów, związanych z akcją kredytową dla rzemiosł, głos bowiem zabrać powinni zainteresowani. Ich też rzeczą będzie czuwać nad tem, aby skromna pomoc kredytowa nie poszła na marne, aby przeznaczony na podniesienie rzemiosła szczupły kapitał, o który obecnie tak trudno, został z pożytkiem wykorzystany. **I. K.**

ooo

Co słychać w rzemiośle introligatorskim?

Zanik kultury książki. — Likwidacja zakładów introligatorskich. — Redukcje zamówień. — Nielojalna konkurencja. — Sukcesy introligatorstwa polskiego zagranicą.

Bliższe zapoznanie się z warunkami pracy poszczególnych gałęzi rękodzieła polskiego nasunąć musi niewesołe refleksje na temat ich przyszłości. Już dziś widzimy, że cały szereg rękodzieł, dawniej kwitnących — dziś niemal nie istnieje. Takiem n. p. jest tokarstwo, którego na liście zawodów rzemieślniczych już wogóle niema. Interesujące szczegóły o zawodzie introligatorskim przechodzącym niezwykle ciężki kryzys, znajdujemy w lwowskim „Przemyśle-Rękodziele“.

Czasy powojenne odzwyczaiły wielu ludzi od kupowania i czytania książek. Dawne zamiłowanie społeczeństwa do tworzenia bibljotek domowych **obecnie znika.** Ponieważ książka przestała być przedmiotem popytu szerokich sfer, a zwłaszcza książka w ozdobnej oprawie — położenie to wtrąciło wielu dawnych pracowników fachu introligatorskiego **w stan bardzo krytyczny.** Zawodowe zakłady introligatorskie **wciąż ulegają likwidacji** z braku pracy. Chociaż w fachu introligatorskim w pierwszym półroczu 1926 roku nastąpiła pewna poprawa w stosunku do 1925 r., stan ten jednak nie trwał długo.

W ostatnich miesiącach nastąpiło pogorszenie i sytuacja obecna przedstawia się jeszcze gorzej, jak w roku zeszłym. Liczne zamówienia, dawane przez wydawnictwa, **obecnie uległy nagłej redukcji.** I tak n. p. wydawnictwo „Bibljoteka Dzieł Wyborowych“ wychodziła jeszcze w 1925 r. w 50.000 egzemplarzy, obecnie tylko w 5000 egzemplarzy; wydawnictwo „Naokoło Świata“ w roku ubiegłym wydawało 30.000 egzemplarzy, obecnie tylko 5000. Przykładów podobnych jest cały szereg.

Zakładom introligatorskim robią wielką konkurencję niektóre drukarnie, które przyjmują książki nietylko do druku, lecz i do oprawy, nie mając w większości wypadków **ani należycie wyszkolonych w introligatorstwie pracowników, ani wogóle prawa,** ponieważ wykupują patenty w izbach skarbowych jedynie na zakład drukarski.

Introligatornie, z powodu długiego zastoju, nie mogą sobie pozwolić na odpowiednie inwestycje. Maszyn introligatorskich w kraju nie produkujemy, ale **sprowadzamy przeważnie z Lipska.**

Oprócz drukarń, wielką konkurencję stanowią dla introligatorów fachowych **zakłady introligatorskie urządzone przy różnych instytucjach państwowych,** przyjmujące często obstalunki dla firm prywatnych.

Osobny dział fachu introligatorskiego stanowi introligatorstwo artystyczne. **Introligatornie artystyczne są obecnie w położeniu najbardziej krytycznem.** Obecnie pośród tych, którzy jeszcze kupują książki, mało jest ludzi, którzyby pozwolić sobie mogli na książki o bogatych i artystycznie wykonanych oprawach.

O naszej zdolności do oprawiania książek najlepiej zaświadczyć mogą wystawy międzynarodowe książki, jak np. we Florencji. Pracę introligatora **należy zaliczyć do prac bardzo precyzyjnych,** wymagających odpowiedniego i gruntownego wyszkolenia od kandydatów. **Obecnie** niestety mamy wielu **introligatorów-dyletantów,** którzy przynoszą ujmę zawodowi introligatorskiemu.

ooo

Z krainy futer.

Jakie zwierzęta dostarczają najcenniejszych futer?

Panowie a piękne panie. — Jeden z najdroższych dostawców. — Karakuły. Sealskin. — Futra sealowe. — Futra oposowe. — Żrebce. — Białe lisy. — Ciekawe zwierzątko. — Inni dostawcy futer. — Jeszcze o pięknej pani.

Zbliża się pora, która mimowoli zmusza nas do pomyślenia o cieplejszej odzieży i niejeden tęsknym wzrokiem spogląda na wystawę składu konfekcyjnego, za której szybą lśnią piękne futrzane płaszcze. Nie jest ono jednakże dla mężczyzn celem tylu westchnień, ile dla pięknych pań, dla których futro jest tem, czem dla obrazu piękna rama. Zdobyć dzisiaj futro nie jest rzeczą łatwą (z wyjątkiem oczywiście tych, którzy posiadają odpowiednio napełnione kieszenie), a przyczyn po temu jest dużo, jak o tem świadczy nieźł zebrany materjał.

Dostawcą jednego z najpiękniejszych futer jest południowo-amerykańska mysz chinchilla. Futro tego zwierzątka nadzwyczaj delikatne, w lekko-szarem zabarwieniu, jest wśród futer klejnotem. Niestety zaczyna ono stawać się rzadkością, ponieważ zwierzę to jest nielitościwie tępione. Wystarczy nadmienić, że chinchillę wybywa się często z jej dziur i schowków zapomocą dynamitu, co oczywiście przyczynia się do częstego marnowania futerka. Chinchillę spotyka się dzisiaj już prawie wyłącznie w niedostępnych dla myśliwego skałach Andów, gdzie mieszkając na granicy śniegu, nabierają właśnie wskutek tego tak dobrych futer.

Podczas gdy w r. 1905 znajdowało się w handlu około 18.500 tuzinów skórek chinchillowych, spadła ich ilość w r. 1907 na 4.300, a w r. 1909 na 3.000, pomimo dużego popytu na nie. Podczas gdy w roku 1905 płacilo się za tuzin skórek około 500 fr., podniosła się ich cena w następnych czterech latach do 2.400 fr. za tuzin. Ażeby zapobiec wyginięciu chinchilli, zaprowadził rząd chilijski na przeciąg kilku lat czas ochronny, a w Peru próbują ją hodować w specjalnych farmach.

Karakuły, marzenie niejednej kobiety, należą również do gatunku szlachetnych futer. Pochodzą one z owcy żyjącej w okolicy Karakulu w azjatyckiej Bucharze, w pobliżu granicy Persji. Futra te odznaczają się włosem drobno skręconym, a dostarczają ich jagnięta, które muszą być przed czasem zrzucone, poczem zaszywa się je na parę tygodni w płótna, pod któremi włos ładnie kędzierzawieje.

Nadzwyczaj cennem i drogiem futrem jest futerko saelskinowe, pochodzące od pewnego gatunku fok. I w tym wypadku doprowadziło ratunkowe polowanie i niszczenie tych zwierząt do olbrzymiego zmniejszenia się sealskinowych futer. Jeszcze z początkiem ubiegłego stulecia spotykało się je w Oceanie Spokojnym pomiędzy północną Azją i Ameryką w olbrzymich stadach. Z upolowanych wówczas 800.000 sztuk, zniszczono 700.000, ażeby uzyskać lepszą cenę. Dzisiaj spotyka się już resztki tego pięknego zwierzęcia w okolicy dwu wysp, pomiędzy Alaską a Kamczatką, z których północna należy do Rosji, a południowa do Ameryki. Oba te państwa pilnują starannie połowu, ażeby zapobiec zupełnemu wytępieniu tych zwierząt.

Wielkiem wzięciem w świecie kobiecym cieszą się futra sealowe z piżmowców, wywodzących się od północno-amerykańskiego szczura piżmowca. Futra te z długą, błyszczącą, bronzową sierścią, z gęstym aksamitnym podkładem, wywozi się masowo z Ameryki do Europy, gdzie się je specjalnie i kilkakrotnie farbuje, nadając im wygląd futer ealowych. Przed kilku laty sprowadzono szczury piżmowce do Czech w celu chowu na futra. Zwierzę to jednakże tak się tam silnie rozmnożyło, że stało się prawdziwą plagą dla kraju. Futro piżmowca, hodowanego w Czechach, okazało się marnem, wobec tego przystąpiono do tepienia go, za co nawet rząd płaci nagrodę.

Poszukiwanemi futrami są futra oposowe, których dostarcza pewien gatunek szczurów noszących swoje młode w torbach, znajdujących się na brzuchu. Oposy uchodzą w Ameryce za niebezpiecznego złodzieja drobiu. Oposy australijskie różnią się kolorem szaro-brunatnym. Futer oposowych używa się przeważnie na kołnierze i obszycia.

Wielką rolę na rynku futrzanym odgrywają skóry źrebiąt. Futerka te o jedwabnistym połysku spotyka się w kolorze brunatnym i czarnym. Po wojnie sprowadza się ich dużo z Ameryki, a obecnie także z Rosji. W konfekcji futrzanej przerabia się je w połączeniu z innemi futrami, jak lisów, skunksów, z których się robi kołnierze, mankiety i t. p. Futro ze źrebców jest trochę twarde i ciężkie, natomiast bardzo trwałe. Przeciwstawić mu można futerko kręcie o nadzwyczaj delikatnym aksamitnym wyglądzie, z którym jednakże należy się bardzo ostrożnie obchodzić. Że koty i białe kozy dostarczają w dużych ilościach futer, nie potrzeba chyba na tem miejscu wspominać. Do najładniejszych należą szare sli i białe slinks, które zwłaszcza na młodych i szczupłych figurach bardzo gustownie się prezentują. Slinks jest zagranicznym gatunkiem owcy o wełnistych, dosyć długich lokach. Spotyka się je często, jako dywaniki na leżakach, przed łóżkami i t. d. Jako imitacje tych futer używa się o wiele tańszego futra, nazwanego szmaszą, które posiada loki twardsze i mniejsze. Duże zastosowanie w kuśnierstwie znajdują również futerka z psów morskich, które są wprost niezniszczalne i dlatego cieszą się dużym popytem w świecie sportowym.

Jako imitacji skunksów używa się odpowiednia przerobionych futer z pewnego gatunku niedźwiedzia północno-amerykańskiego, który posiada to przyzwyczajenie, że wszystko, co ma zjeść, najpierw myje; dlatego trzyma się on w pobliżu wody. Jest to zwierzę dla człowieka zupełnie bezpieczne, czego nie można stosować dla drobiu, na który osobliwie poluje. Zresztą zjada on wszystko. Jest to nader śmieszny zwierz, dlatego trzymają go na amerykańskich farmach w psich budach. Umie on się doskonale wspinać jak również pływać, a ponieważ lubi się kąpać, jest bardzo czysty. Dawniej spotykało się go w Kanadzie, tak, jak u nas zające, obecnie grozi mu zupełnie wytępienie.

Często spotyka się futra susłów jako imitacje futer szlachetnych. Jest to zwierzę podobne do wiewiórki, które tem się odznacza, że przesypia w roku 6—8 miesięcy; spotyka się je w Karpatach, Pirenejach i Alpach.

Futra z lisów niebieskich, białych, srebrnych i całego szeregu najrozmaitszych odmian spotyka się dzisiaj przeważnie jako kołnierze u pań. Nadmienić tylko należy, że widać obecnie doskonałe naśladownictwa lisów odpowiednio ufarbowane, są do złudzenia podobne do futerek swoich północnych kuzynów.

Nakoniec należałoby wspomnieć jeszcze o królikach, które naturalnie nie dają futerek szlachetnych, jednakże, ze względu na ich taniość odgrywają w przemyśle kuśnierczym bardzo dużą rolę. Tutaj święci sztuka farbowania swoje tryumfy, tworząc doskonałe imitacje szlachetnych futer. Więc przedewszystkiem jest futro królicze podstawą dla gustownego i dużo noszonego futerka „sealelectric“. Tak samo można z niego robić doskonałe imitacje bobrów t. zw. bibrety. Najlepszych futerek dostarczają króliki srebrne i wiedeńskie długouche, mające cudowne szare futerko.

Oprócz tego istnieje bardzo wiele najrozmaitszych odmian futer, mało, albo prawie całkiem u nas nieznanych. Powyżej wymienione futra są gatunkami najbardziej poszukiwanemi, szkoda tylko, że ceny ich rosną z roku na rok, a posiadanie ich staje się dostępnem tylko dla zamożniejszych ludzi. Dlatego też niejedna piękna pani ciężko wzdycha i spogląda tęsknym wzrokiem na wystawę magazynu kuśnierskiego.

—ooo—

Ustawa przemysłowa a żydzi.

Ciekawe szczegóły o ustawie przemysłowej podaje świeżo prasa żargonowa i hebrajska.

„Jud“ (17) pisze p. t. „Ustawa przem. nie jest groźna dla żydowskiego rzemieślnika“.

„W związku z pogłoskami, że rząd miał zmienić ustawę przemysł. w duchu mniej liberalnym, zwróciliśmy się do Centr. Związku rzemieślników, którego prezes inż. Czerniakow, podał nam następujące szczegóły:

„Jesteśmy w przededniu ogłoszenia ustawy przemysłowej. Jak wiadomo, związek rzemieślniczy podjął ostrą akcję przeciw projektowi rzemieślników-chrześcijan, którzy żądali, żeby za rzemieślników uznano tylko tych, którzy będą mieli zaświadczenie cechowe. Dziś już można śmiało zapewnić, że najniebezpieczniejsze artykuły, jak przymusowe cechy, zostały usunięte z tej ustawy przemysłowej. Sprawy te rozwiązuje się na zasadzie następujących dwóch artykułów:

W jednym artykule uznaje się za dowód zajmowania się przemysłem i prawa do samodzielnego wykonywania robót — zaświadczenie urzędu gminnego (magistratu lub gmin wiejskich) o prowadzeniu samodzielnego warsztatu danego wyrobu, w dniu, w którym dekret przemysłowy wchodzi w życie, przyczem należy załączyć patent przemysłowy za rok 1926.

Ponieważ ustawa ta obowiązuje w województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, poleskiem, nowogródzkiem, wileńskiem, wołyńskiem, i mieście Warszawie, znaczy to, że dotyczy większej części rzemieślnictwa żydowskiego w Polsce.

W drugim artykule powiedziano, że ci, którzy uczą się rzemiosła w przeciągu 5 lat od dnia ogłoszenia ustawy w zakładzie uznanym za powołany do wykonywania robót i mającym uzdolnienia zawodowe, mją prawo do pracy w danej gałęzi rzemiosł (Ministerjum handlu ma prawo przedłużyć termin na 10 lat).

W ten sposób rzemieślnik pracujący samodzielnie w swym fachu, nie podlega żadnemu egzaminowi zawodowemu“.

O tem samem informuje hebrajski „Hacefira“ (43) p. t. „Fałszywe pogłoski o zmianach na gorsze w ustawie przemysłowej“, zaznaczając, że pierwotny projekt rządu, aczkolwiek więcej „liberalny“ od projektu rzemieślników-chrześcijan, zawierał także „niebezpieczeństwo dla rzemiosł wogóle i dla rzemieślnictwa żydowskiego w szczególności“.

A dalej pisze,

„Dzięki walce prowadzonej przez żydów z ustawy tej usunięto paragrafy najniebezpieczniejsze, a pozatem rząd dodał dwa paragrafy o szczególnie wybitnem znaczeniu“.

Kończy zaś ciekawą uwagą:

„Izby rzemieślnicze, wspomniane w ustawie, zostały wielce ograniczone w swych wpływach i upoważnieniach. Właściwie też niewiele się zmienia struktura istniejąca organizacji rzemieślników w poszczególnych fachach, lecz, odwrotnie, organizacja rzemieślników żydowskich wzmocni się i zwiąże więcej dzięki nowej ustawie“.

„Minister Kwiatkowski oraz wyższy urzędnik ministerjum obiecali żydom wyraźnie w ostatnich dniach, że żadne dalsze zmiany w urządzonym projekcie prawa już nie zajdą“.

Jeżeli „Jud“ pisze, iż „ustawa przemysłowa nie jest groźna dla żydowskich rzemieślników“, to jasnem jest, iż jest ona groźna dla chrześcijańskich. Pod tym względem nie mamy żadnych wątpliwości, jak również i co do faktu, iż na ukształtowanie ustawy decydujący wpływ miało Koło Żydowskie“.

Obniżenie stopy procentowej w kredycie prywatnym.

Minister Skarbu podpisał rozporządzenie, w myśl którego korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 15% w stosunku rocznym, nie licząc kosztów porta, opłat stemplowych, prowizji obrotowej, które jednak nie mogą przekraczać ¼% kwartalnie. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów — korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15% oraz aż do 2% miesięcznie od sumy udzielonych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawnych, przechowanie i szacowanie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 2. stycznia 1927 r.

—ooo—

Nowe ogniwa w łańcuchu prasowym „Głosu Mieszczańskiego"

Wezwany przez p. Piotra Kiełtykę z Jasła, przesyłam 5 zł. na fundusz prasowy i równocześnie zapraszam do złożenia takiej kwoty p. **Józefa Owoca**, restauratora; **Jana Kosibę**, przemysłowca; **Alojzego Majera**, mistrza ślusarskiego; **Stanisława Guzdka**, cukiernika; **Stefana Olszewskiego**, mistrza zegarmistrzowskiego; **Ludwika Ochtałowicza**, mistrza piekarskiego; **Tomasza Makowskiego**, mistrza fryzjerskiego; **Jana Świerczyńskiego**, mistrza stolarskiego; **Józefa Bulsiewicza**, mistrza szewskiego; **Władysława Olbrzychtowicza**, sekwestratora; **Tadeusza Kierżnowskiego**, restauratora — wszystkich w Jaśle.

ANTONI GREC, restaurator, Jasło.

Wezwany przez p. Łacka Stanisława do łańcucha prasowego „Głosu Mieszczańskiego", przesyłam kwotę 3 zł. i wzywam do złożenia dowolnych składek p. **Jana Stokłosę**, dyrektora Seminarjum nauczycielskiego w Jordanowie; p. **Wilhelma Zembatego**, profesora w Jordanowie; p. **Mieczysława Warzyńskiego**; p. **Józefa Białońskiego**; p. **Karola Rapacza**; p. **Walentego Mirka**; p. **Tadeusza Frizego**, naczelnika poczty, wszyscy z Jordanowa; pp. **Franciszka Friosia**, aptekarza w Mszanie Dolnej; **Władysława Pacławskiego**, aptekarza w Piwnicznej; **Ludwika Moskalskiego** i **Jana Bogdanowicza** w Rabce; **Andrzeja Żaka** i **Romana Kuliga** w Suchej; **Wawrzyńca Fulińskiego**; **Karola Studenckiego** i **Ignacego Studenckiego** w Żywcu; **Stanisława Szczepańskiego**, aptekarza, Zabłocie-Żywiec; **Kazimierza Banasia**, **Ludwika Banasia**, **Józefa Hobigera**, inżyniera-architektę w Wadowicach; **Jana Klempa** i **Ignacego Dzieżę** w Myślenicach; **Józefa Dańkowskiego**, naczelnika poczty w Jabłonie, Orawa i p. **Tomasza Patorczyka**, dyrektora szkoły w Łętowni.

KWIRYN PNIACZEK w Jordanowie.

Wezwany przez p. Stanisława Soroczyńskiego, składam na łańcuch prasowy **zł. 3** i wzywam następujących pp.: **Gustawa Szalę**, urzędnika fabryki szkła w Szczakowej; **Karola Seiferta**, zastępcę naczelnika ogrzewalni w Szczakowej; **Antoniego Bycholda**, przemysłowca, Świętochłowice, Wolności 3, Górny Śląsk.

MARJAN SOZAŃSKI w Świętochłowicach.

P. BERNADYŃSKI ADAM z Krakowa, składa na łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego" 5 zł.

P. HELLER JÓZEF, Szczakowa, zł. 3.

Informacje podatkowe.

Nowa ustawa stemplowa.

Ustawa z dnia 1-go lipca 1926 r. **o opłatach stemplowych** Nr. 98 dz. z. poz. 570. obowiązuje od dnia 1-go stycznia 1927 r. Ustawa ta obowiązuje na całym obszarze Państwa Polskiego, jak również na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Od 1-go stycznia 1927 r. przestają obowiązywać przepisy państw zaborczych, oraz przepisy polskie dotyczące opłat stemplowych, dotąd wydane.

W myśl art. 173 nowej ustawy stemplowej zachowuje jedynie moc obowiązującą austrjackie ces. rozporządzenie z dnia 15 września 1915 r. Nr. 279 dz. p. p. o należytościach sądowych w brzmieniu ustalonem w art. 1—4 oraz 6—10 ustawy z dnia 12 czerwca 1924 r. Nr. 56 dz. u. p. 562. z pewnemi w nowej ustawie stemplowej wprowadzonemi zmianami.

Nowa ustawa stemplowa ułożona jest systematycznie. Wprowadza niektóre stawki niższe niż dotychczas, zniża karę za ukrócenie należytości (mylne ostemplowanie) z 50-krotnej, na 25-krotną należytość ukróconą.

Ustawa składa się z 3-ch części. Część I. art. 1—51 zawiera postanowienia **ogólne**, tyczące się bądź wszystkich, bądź większości tych danin publicznych, które ustawa do opłat stemplowych zalicza.

Część II. Postanowienia szczegółowe. Art. 52—101 wymienia **poszczególne** przedmioty opłat stemplowych i podaje przy każdym z nich podstawę wymiaru i stopę (stawkę) opłaty, oraz normuje przy niektórych przedmiotach kwestje już w I. części rozstrzygnięte. Część II. zawiera więc właściwą „taryfę opłat stemplowych".

Część III. art. 162—181 zawiera głównie przepisy przejściowe i niektóre postanowienia prywatno-prawne.

Część I-sza obejmuje 9 rozdziałów.

Rozdział I. traktuje „o przedmiotach opłat stemplowych".

Rozdział II. traktuje „o sposobie obliczania opłat".

Rozdział III. wymienia osoby obowiązane do uiszczania opłat.

Rozdział IV. podaje sposoby uiszczania opłat stemplowych.

Rozdział V. traktuje o przedawnieniu.

Rozdział VI. wymienia przepisy o nadzorze.

Rozdział VII. traktuje o naruszeniu przepisów o opłatach stemplowych.

Rozdział VIII. obejmuje przepisy o środkach prawnych.

Rozdział IX. obejmuje przepisy o doręczaniu i czasokresach.

Część I.

ZASADA: Jeżeli jedno pismo (dokument) obejmuje kilka czynności prawnych, podlega opłacie od każdej czynności z osobna.

WYJĄTEK: Czynności prawne zawarte między temi samemi osobami w jednem piśmie, pozostające ze sobą w tak ścisłym stosunku, że jedna z tych czynności (uboczny) nie mogłaby istnieć sama przez się bez drugiej (głównej), podlegają opłacie tylko od czynności głównej. Np. przy kontrakcie kupna-sprzedaży, potwierdzenie odbioru ceny kupna (Art. 2).

Opłaty stemplowe oblicza się od rodzaju czynności prawnej, — nazwanie czynności niezgodne z treścią, nie ma znaczenia dla wymiaru opłaty. Np. nazwanie aktu kupna-sprzedaży darowizną lub t. p.

Wartość przedmiotu, podlegającego opłacie, ma podać podatnik i w zasadzie obliczyć wysokość należytości stemplowej, — z wyjątkiem wypadków, w których należytość oblicza władza (Art. 6).

W zasadzie podlegają opłacie stemplowej umowy i inne czynności prawne wymienione w taryfie tylko wówczas, gdy są stwierdzone pismem, — wyjątki, w których czynność prawna podlega opłacie stemplowej, choćby nie była stwierdzona pisemnie, są podane w ustawie (taryfie).

Nie pobiera się opłaty stemplowej, wynoszącej mniej niż 10 gr. Groszową końcówkę opłaty, obliczonej według właściwej stopy, przewidzianej w części drugiej ustawy niniejszej, jeżeli przewyższa 10 groszy, a jest niepodzielna przez 10, zaokrągla się wzwyż do kwoty w ten sposób podzielnej. (np. 35 gr. zaokrągla się na 40 gr.). Jeżeli jednak z zastosowania stawki procentowej wynikła kwota, wyrażona wyłącznie w groszach (a nie w złotych i groszach), a wynosząca mniej niż 10 gr. to opłaty wcale się nie pobiera (a zatem nie pobiera się żadnej opłaty, gdy wypadło 5 gr, ale np. należy 27 zł 5 gr należy zaokrąglić na zł 27 gr 10 (Art. 14).

ZASADA: Wobec Skarbu Państwa są strony solidarnie odpowiedzialne za uiszczenie opłaty stemplowej — art. 15.

WYJĄTKI: Wolne są od obowiązku uiszczenia procentowej opłaty stemplowej od pisma stwierdzającego umowę obustronnie obowiązującą, fundacje, zakłady i zrzeszenia, prawnie istniejące i posiadające siedzibę w Polsce, których zadanie stanowi wyłącznie wykonywanie kultu religijnego albo działalność naukowa, oświatowa lub dobroczynna.

Kontrahent zawierający umowę z osobą wolną od obowiązku uiszczenia opłaty, ma uiścić połowę opłaty, jeżeli sam nie jest zwolniony od obowiązku uiszczenia (Art. 16).

Strony mogą umówić się, która z nich ma uiścić opłatę stemplową od umowy, względnie w jakim stosunku. W braku takiego postanowienia ma każda strona uiścić połowę opłaty (Art. 164).

Uiszczenie opłaty stemplowej następuje bądź według obliczenia podatnika — bez wymiaru urzędowego — bądź na zasadzie wymiaru, dokonanego przez właściwy organ urzędowy. Organami urzędowemi, właściwemi do wymierzania opłat stemplowych są: notarjusze, organa sądowe, urzędy skarbowe i inne urzędy państwowe.

Opłatę stemplową uiszcza się bądź przez użycie papieru stemplowego lub znaczków stemplowych, bądź przez wpłacenie gotówką do kasy skarbowej lub do rąk innego organu, uprawnionego do poboru (Art. 17).

Opłatę od pisma sporządzonego w Polsce, należy uiścić w ciągu trzech tygodni od dnia, w którym pismo sporządzono (Art. 2z). Opłatę od pism sporządzonych zagranicą należy uiścić w 3-ch tygodniach od dnia kiedy obowiązany do uiszczenia opłaty, otrzymał lub wprowadził to pismo do Polski (Art. 21).

Sposoby uiszczania opłat stemplowych

a) Bądź przez skasowanie stempli przez przepisanie ich początkowemi literami lub końcowemi wyrazami pisma, lub stwierdzającemi zawarcie umowy podpisami stron.

b) Bądź przez użycie papieru stemplowego (np. blankiety wekslowe) ad a i b. Strona sama oblicza i uiszcza opłatę stemplową.

c) Przez przedstawienie przez strony pisma (dokumentu) w oryginale lub odpisie urzędowi skarbowemu, celem urzędowego skasowania stempli.

d) Przez uiszczenie obliczonej przez stronę opłaty gotówką w kasie skarbowej.

e) Przez przedstawienie pisma podlegającego opłacie, w oryginale lub odpisie urzędowi skarbowemu, który określa (oblicza) sumę opłaty i wydaje polecenie przyjęcia jej przez kasę skarbową (Art. 23 i 24).

W niektórych wypadkach przepisuje ustawa, że opłatę musi wymierzyć urząd skarbowy, sąd lub inne urzędy państwowe, ewentualnie notarjusze, ci ostatni w b. zaborach pruskim i rosyjskim (Art. 25 do 33).

Prawo państwa do żądania opłaty stemplowej przedawnia się z upływem lat pięciu. Termin pięcioletni biegnie od dnia, w którym opłata winna być uiszczona. Przedawnienie nie biegnie w czasie wykonywania umowy.

Bieg przedawnienia przerywa się przez wszelkie czynności urzędowe, odnoszące się do wymiaru lub uiszczenia opłaty, o ile podatnik został o tych czynnościach urzędownie zawiadomiony. Od dnia zawiadomienia liczy się nowy okres pięcioletni (Art. 34).

ZASADA: Osoba obowiązana do uiszczenia opłaty stemplowej, jeżeli nie uiściła opłaty w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób, ma zapłacić podwyżkę stemplową w wysokości 5-krotnej kwoty nie uiszczonej, albo uiszczonej po upływie właściwego terminu lub w sposób nieprawidłowy. Kara ta wynosiła u nas dotąd 3-krotną kwotę.

WYJĄTKI: W przypadkach przewidzianych w ustawie w art. 71, 74, 80, 90, 125, 129 i 138, kara wynosi 25-krotną ukróconą opłatę stemplową, np. przy wekslach, pokwitowaniach. Dotąd wynosiła 50-krotną kwotę (Art. 42).

Kary:

Osoby używające lub sprzedające podrobione, (przerobione), skasowane stemple, oraz podające świadomie stan faktyczny niezgodny z rzeczywistością i przez to powodujące np. pobranie niższej opłaty, ulegają karze pieniężnej w wysokości do 15-krotnej kwoty nieuiszczonej, która to kara ulega zamianie na karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy.

Orzeczenie należy do Sądów okręgowych (Art. 39—41). Przymusowe ściąganie podwyżki stemplowej może nastąpić **dopiero** po prawomocności wymiaru (Art. 42).

Środki odwoławcze:

Od wymiaru opłaty stemplowej lub podwyżki stemplowej, wymierzonej przez władzę skarbową, jak również od każdej innej decyzji wydanej przez władzę skarbową, można wnieść **odwołanie** w ciągu miesiąca od dnia dokonania wymiaru, względnie w ciągu miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego (Art. 46).

Odwołanie należy wnieść do tej władzy, która wymierzyła opłatę lub podwyżkę, albo która wydała decyzję. Odwołanie rozstrzyga Izba Skarbowa. Jeżeli jednak decyzję wydała Izba Skarbowa w pierwszej instancji, — rozstrzyga odwołanie Ministerstwo Skarbu.

Gdy decyzję zaskarżoną wydała władza skarbowa, to może załatwić odwołanie we własnym zakresie działania, jeżeli uzna, że odwołanie jest całkowicie uzasadnione.

Instancja odwoławcza nie rozpoznaje odwołania, wniesionego po upływie przepisanego terminu (Art. 46). W przypadkach jednak, zasługujących na uwzględnienie, Minister Skarbu może, mimo uchybienia terminu, zezwolić na rozpoznanie odwołania. Odwołania do III. Instancji niema (Art. 47).

Osoba, skazana przez urząd skarbowy na karę pieniężną, może wnieść odwołanie w ciągu miesiąca, lub w tymże terminie zażądać od urzędu skarbowego przekazania sprawy właściwemu terytorjalnie sądowi powiatowemu (Art. 48).

Izba skarbowa na wniosek podatnika zarządzi zwrot opłaty stemplowej lub uchyli wymiar opłaty, jeżeli czynność prawna, stwierdzona pismem, od którego opłatę uiszczono lub wymierzono, była od początku nieważna, lub na skutek zdarzenia późniejszego ma być uważana za nieważną od początku, jak również gdy stało się pewnem, że nie ziści się warunek zawieszający, od którego uzależniono czynność prawną. Izba Skarbowa **może** zarządzić zwrot opłaty stemplowej, jeżeli czynność prawna (kontrakt) została za wzajemną zgodą stron lub na żądanie jednej strony z mocy służącego jej prawa odwołania lub gdy się ziścił warunek rozwiązujący.

Wniosek o zwrot opłaty, względnie o uchylenie wymiaru, należy złożyć do Izby skarbowej w ciągu pięciu lat (Art. 49).

Czasokresy:

Koniec czasokresu, oznaczonego w ustawie niniejszej według tygodni, miesięcy lub lat, przypada w ostatnim tygodniu, względnie w ostatnim miesiącu czasokresu na ten dzień, który swą nazwą, względnie swą datą, odpowiada dacie rozpoczęcia czasokresu. — Jeżeli w ostatnim miesiącu takiego dnia niema, to koniec czasokresu przypada na ostatni dzień tego miesiąca.

Koniec czasokresu, przypadający na dzień wolny od zajęć urzędowych, przesuwa się na najbliższy dzień powszedni (Art. 51).

Na tem kończy się część I-sza. — W następnym artykule omówimy przepisy objęte w części II-giej, zawierające przepisy szczegółowe, dotyczące należytości stemplowych, jakim podlegają różne dokumenta. **Adw. Dr. Franciszek Mussil.**

—ooo—

Terminy składania zeznań i płatności podatków w grudniu 1926 r.

1) **Podatek dochodowy od uposażeń.** Podatkowi temu podlegają uposażenia począwszy od zł 1.500 rocznie. Podatek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia.

2) **Podatek przemysłowy.** Do dnia 15 grudnia 1926 r., względnie 29 grudnia 1926 r. od obrotu osiągniętego w listopadzie 1926 r.

3) **Podatek od nieruchomości** za III. kwartał 1926 r. w ciągu miesiąca listopada 1926 r., względnie w terminie ulgowym do dnia 14-go grudnia 1926 r.

4) **Wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych** począwszy od dnia 2-go listopada 1926 r. do dnia 31-go grudnia 1926 r.

Wzorowe warsztaty pracy.

Zakład blacharski i instalacyjny Adama Bernardyńskiego w Krakowie.

Z pośród wielu warsztatów pracy, które zasługują na szczególniejszą uwagę, mamy warsztat pod firmą „Adam Bernardyński" w Krakowie założony i prowadzony od roku 1902 przez brata obecnego właściciela ś. p. Władysława Bernardyńskiego, którego śmierć przedwczesna, bo w 42 r. życia zabrała, a byłego długoletniego kierownika firmy blacharskiej ś. p. Karola Markusa. Warsztat ten został założony z uzyskanej pożyczki w kwocie Kor. 1200 (bezprocentowej) ówczesnego Wydziału Krajowego z fundacji imienia Feliksy Marji 2 im. z hr. Golejewskich Czarkowskiej.

Ś. p. Władysław Bernardyński, umierając, wezwał brata, obecnego właściciela do prowadzenia tego warsztatu.

P. Adam Bernardyński bawiący od wielu lat dla zdobycia fachowej wiedzy zagranicą, a to w Szwajcarji, Bawarji, Węgrzech, wreszcie Tyrolu i Wiedniu powrócił do kraju w r. 1909 i objął dalsze prowadzenie warsztatu w bardzo ciężkich warunkach, — nie mając kapitału, nie mógł tego warsztatu pracy powiększyć, rozwinąć, gdyż natrafiał na rozmaite przeszkody jak długotrwała wojna, przewroty, będąc ojcem licznej rodziny, bronił, żeby nie stracić warsztatu pracy założonego z tak pięknej fundacji. Po wielu trudach po powstaniu Polski w r. 1918 powiększył ten warsztat, dobudował 1 ubikację w Jatkach Dominikańskich, sprowadził maszyny z popędem elektrycznym z uzyskanej na to pożyczki państwowej i resztę pokrył z własnych zapracowanych groszy.

Obecnie warsztat ten cieszy się zaufaniem szerszej publiczności wykonując wszelkie prace podjęte solidarnie i punktualnie i dąży do dalszego rozszerzenia i powiększenia go. Zapoczątkował masowy wyrób artykułów, które dotychczas były sprowadzane z zagranicy, jak: Primusy, aparaty hygjeniczne do kawy, gabloty, stelarze wystawowe, spluwaczki hygjeniczne, łazienki, pływaki dla instalacji wodociągów, fryzjerskie umywalnie i t. p.

Niestety ogólny zastój, brak kredytu lub podobnych fundacji uniemożliwia dalszy rozwój wzorowego warsztatu pracy, a mimo tego jego właściciel p. Adam Bernardyński nie ustaje w tym kierunku w pracy, czem zasługuje sobie na zwrócenie szczególniejszej uwagi i poparcia.

P. W. Romanowski,
Kraków, ul. Smoleńska 20.

Henryka Francka Synowie S. A.

Fabryka środków kawowych, Skawina-Kraków.

Jednej z przyczyn obecnego kryzysu ekonomicznego, zwłaszcza w przemyśle, należy szukać w pewnych brakach organizacyjnych niejednego, powstałego w czasie inflacji warsztatu pracy. Okazuje się bowiem, że przedsiębiorstwa o „przedwojennych" walorach prosperują, jeżeli już nie doskonale, to przecież zadawalająco. Szereg takich wzorowo postawionych warsztatów pracy można było podziwiać na niedawno odbytej Wystawie Spożywczej w Warszawie, pomiędzy niemi eksponaty Fabryki Środków Kawowych Henryka Francka Synowie w Skawinie, co nas zachęciło do zwiedzenia tej ogólnie znanej i uznanej placówki przemysłowej. Podczas bezpośredniego wglądnięcia we wzorową organizację fabryki H. Francka Synowie w Skawinie i za pośrednictwem uprzejmych fachowych informacyj ze strony Dyrekcji, dowiedzieliśmy się szeregu ciekawych i pouczających wiadomości, nasuwających niejedną myśl, zwłaszcza dla naszych rozumnych i oszczędnych gospodyń.

„Zdradź nam Pan tajemnicę swego powodzenia — zwracamy się do oprowadzającego nas fachowca. — Jak można w dzisiejszych czasach ogólnego zastoju interes swój nie tylko dalej prowadzić, ale i rozwijać, a to wszystko, jak Pan twierdzi, własnemi siłami tego to polskiego ogniwa w olbrzymim łańcuchu fabryk w rozmaitych częściach świata marki „Francka domieszka do kawy"? Jakiemi sposobami zdołaliście zjednać sobie taką popularność i takie uznanie, że, jak to lud mówi, kawa Francka znajduje się prawie w każdem gospodarstwie i stała się nawet doskonałym czynnikiem w akcji przeciwalkoholowej?"

„Tajemnicą naszą jest chyba tylko nasza recepta, wypróbowana od dziesiątek lat, która daje naszej cykorji jej specyficzny gorzkawy smak i czyni ją jedyną w swym rodzaju domieszką do kawy ziarnistej, zmieniającą ją w napój smaczny, wydajny i zdrowy. Pozatem naszem podstawowem dążeniem jest zadowolić pod każdym względem konsumenta, zwłaszcza Panią domu. Cały nasz wysiłek od dziesiątek lat do dziś idzie w tym kierunku, by dostarczać naszym kochanym gospodyniom codziennego napój, zespalający w sobie pierwszorzędną jakość z wyśmienitym smakiem, przy dostępnej cenie. Nasz konsument przekonał się o fakcie prawie nie do uwierzenia, a przecież istotnym, że wyroby Francka posiadają prawie podwójną wydajność innych fabrykatów tego rodzaju".

O powyższych wywodach przekonaliśmy się naocznie w laboratorjach, pracowniach i magazynach całego olbrzymiego kompleksu fabryki H. Francka Synowie w Skawinie, co wymagało kilku godzin zwiedzania. Wszędzie ten sam ład, czystość i organizacyjny porządek, począwszy od olbrzymiej hali świeżo wyładowanego surowca, a skończywszy na nieprzejrzanych magazynach. Godzinami możnaby się przyglądać dziwnym maszynom, zastępującym niedołężną pracę ludzką, które po jednej stronie fabryki automatycznie surowiec przyjmują, a po drugiej, w sposób wprost mistyczny, gotowy towar, opakowany w znane puszeczki i pudełka (z młynkiem!) oddają wagonom, by stąd promieniowały w dalekі świat.

W toku rozmowy tłumaczy nam Pan Dyrektor między innemi: „Po długoletnich fachowych doświadczeniach udało się nam też wyprodukować pełnowartościową namiastkę kawy „Enrilo", która bez wszelkich domieszek, a więc bez cykorji, zastępuje kawę ziarnistą. Jest ona bardzo tania, a zwłaszcza wyprzedza pod tym względem paloną w gospodarstwie kawę ziarnistą lub zbożową. Te zalety, połączone z wybornym, podobnym do ziarnistej kawy smakiem, umożliwiły w krótkim czasie nadzwyczajne rozpowszechnienie „Enrilo" we wszystkich warstwach społeczeństwa. Mamy też „Parola" kawę żytnią i „Rosil" kawę figową".

Dyrekcja zwraca nareszcie naszą uwagę na ciekawy fakt, że w pewnych kołach odbiorców panuje nieuzasadnione przekonanie o jakościowej wyższości cykorji wilgotnej, czyli, jak to mówią: „tłustej" nad towarem bardziej miałkim. Otóż trzeba wiedzieć, że tego rodzaju „tłustość" cykorji osiąga się, jak nas fachowiec informuje, za pomocą szkodliwego, silnego parowania. Jest to naturalnie, w procesie fabrykacyjnym, sposób łatwy, podczas gdy metoda fabryczna Francka polega na normalnem i naturalnem kilkumiesięcznem magazynowaniu (kosztowne unieruchomienie kapitału!), ale tylko tym sposobem zdoła firma zadość uczynić wybrednym wymogom naszych gospodyń, zabezpieczając równocześnie swej cykorji „prawdziwy" jej smak i ścisłe higjeniczne, w nowoczesnem tego słowa znaczeniu, jej walory.

Tak to przekonaliśmy się i w tym wzorowym warsztacie pracy, że cała potęga powodzenia tkwi przecież tylko w jakości towaru i kupieckich zdolnościach organizacyjnych.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Pecha.